



EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

**LAUREACI
KONKURSU
POWIATOWEGO**

***CZYTAM,
WIĘC JESTEM***



REDAKTORZY NUMERU:

Kacper, Maciek, Szymon, Zuzia, Paulina, Maja, Bruno, Amelka, Milena

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

Na stronach 2, 3, 4 publikujemy zdjęcia ósmoklasistów z trzydniowego egzaminu.

To taki fotoreportaż.

Dziękujemy pani Agnieszce Mercie, która na prośbę opiekunki naszej gazetki zrobiła fotki.



Oczywiście trochę się stresowaliśmy, bo to przecież pierwszy nasz egzamin. Jeszcze nauczyciele wciąż nam o nim przypominali.

Ostatnie dni były na polskim, matmie i angielskim wyłącznie i wciąż rozwiązywaniem arkuszy sprzed lat. Ale, jak się okazało, wcale nie było tak źle. No dobrze, nam się wydaje, że napisaliśmy na swoje możliwości.

Co będzie, okaże się 4 lipca.

Kacper, Maciek, Szymon, Zuzia, Paulina



PO POLSKIM

Niektórzy modlili się, by była *Balladyna*, chociaż polonistka przestrzegwała nas, że to taka kontrowersyjna lektura. Inni chcieli *Kamienie na szaniec* lub *Małego Księcia*. Oby tylko nie *Pan Tadeusz* albo *Quo vadis* - błagali niektórzy.

I marzenie części się spełniło, bo była *Balladyna*.

PO MATMIE

Tu głosy były podzielone bardziej - od radości do totalnej klęski. Tak przecież jest od lat.



SESJA KLASY

8 F

PO ANGIELSKIM

Luzik, jak zawsze był mail, a jego ćwiczyliśmy cały rok.

EGZAMIN ÓSMOKLASISY

Etap pierwszy, czyli weryfikacja danych osobowych poprzedzona kolejką przed klasą oraz losowanie numeru stolika, czyli ławki w klasie, która przez trzy dni dla każdego była miejscem tortur, wzrostu ciśnienia oraz doświadczeniem sprawdzającym wiedzę.



Pisaliśmy w wielu klasach. Średnio po dwanaście osób. Przeżywaliśmy losowanie numerków, bo nikt nie chciał siedzieć w pierwszej ławce przed komisją. Jakby miejsce miało jakieś znaczenie. Przecież i tak nie dało się ściągać.

Kody, pesele, numerek ławki - i tak trzy dni to samo. Nauczyliśmy się swych peseli na pamięć.

Maja, Bruno



Trzeba przyznać, że nasi koledzy naprawdę super prezentują się w garniturach. Wreszcie prawie wszyscy byli ubrani elegancko. Taki strój też wpływa na zachowanie w czasie egzaminu. Czuliśmy się tacy bardziej dorośli.

Amelia, Paulina

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

Etap drugi, czyli oczekiwanie na arkusze egzaminacyjne. Zespolecie z ławką, zapoznanie z komisją, niecałą, bo dwóch nauczycieli było z naszej szkoły, ale jeden spoza, więc nie wiadomo, co myślał, na co patrzył. Tak czy inaczej minuty się wlokły, a my nic nie robiliśmy twórczego.

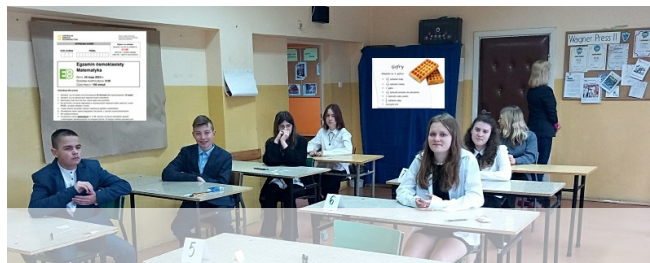


Siedzieliśmy w klasach, czekając na godzinę 9.00. Różne myśli krążyły po naszych głowach. Komisja próbowała z nami rozmawiać, ale trudno to było nazwać komunikacją międzyludzką. Oczekiwanie było najgorsze.

Gdy przyszła pani Agnieszka, uśmiechaliśmy się do zdjęcia. Dziewczyny chciały ładnie wyjść na fotce. Nam, chłopcom, było wszystko jedno. Marzyliśmy tylko, by już było po egzaminie.

Ale, z drugiej strony... Przecież komisja też się stresowała, zwłaszcza na angielskim, by płyta odpaliła.

Kacper



I tak po egzaminie pozostało wspomnienie i te zdjęcia, które na pewno będą pamiątką. Niestety, w trakcie egzaminu nie wolno było robić fotek, a szkoda. Bo mimika naszych twarzy była niepowtarzalna, nieodgadniona, nie do powtórzenia.

Paulina

CZYTAM, WIĘC JESTEM laureaci konkursu powiatowego

Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką ludzkość sobie wymyśliła.

Wisława Szymborska

Mogą o tym powiedzieć Milena i Maciek. Recenzja Mileny w tym numerze.



III POWIATOWY KONKURS z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA KSIĄŻKI i PRAW AUTORSKICH **CZYTAM, WIĘC JESTEM**

W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Wojkowicach odbyło się uroczyste podsumowanie III Powiatowego Konkursu z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich – *Czytam, więc jestem* pod honorowym patronatem Starosty Będzińskiego Sebastiana Szaleńca. Konkurs był w dwóch kategoriach - plastycznej i literackiej. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych z klas VI - VIII.

Jak przeczytaliśmy na stronie organizatora:

Komisja konkursowa była pełna uznania dla twórczości utalentowanej młodzieży i w wyniku obrad wyłoniła tegorocznych zwycięzców.

Wśród tej utalentowanej młodzieży jest dwóch naszych uczniów:

Milena Kocjan i Maciek Grochowina.

Zuzia

CZYTANIE I SUKCES

Oboje wzięli udział w kategorii: praca literacka – recenzja ulubionej książki.

Milenę zainspirowała powieść *Winter Flower* polskiej autorki Julii Brylewskiej, a Maćka reportaż ukraińskiego fotografa Igora Kostina *Czarnobyl. Spowiedź reportera*.

Filip



MILENA I MACIEK WŚRÓD NAJLEPSZYCH RECENZENTÓW

Milena Kocjan z 6 c zajęła II miejsce w tym konkursie. Brawa, bo przecież jest z najmłodszej grupy.

Maciek Grochowina z 8 e dostał wyróżnienie. Gratulujemy naszemu redakcyjnemu koledze.

Kacper

ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI I PRAW AUTORSKICH

Każdego roku 23 kwietnia na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich. To ustanowione przez UNESCO święto ma na celu promocję literatury i czytelnictwa a także problematyki związanej z ochroną praw autorskich.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Wojkowicach włącza się w obchody tego święta, organizując konkurs z książką w tle.

A nas, nie tylko mnie i Milenę zachęciła nasza polonistka Anna Samsonowicz. Dziękuję jej za to, bo pod koniec roku szkolnego dostałem nagrodę w konkursie powiatowym.

Maciek Grochowina



WINTER FLOWER

recenzja

*Powieść „Winter Flower” polskiej autorki Julii Brylewskiej jest pierwszą książką młodzieżową, która wyszła spod jej pióra. Zachwyca już od pierwszych stron tym, jak lekko i przyjemnie jest napisana, a zarazem ilością wartości, jakie przekazuje. **Milena***

WZRUSZAJĄCA REFLEKSYJNA NIEPOWTARZALNA

Główna bohaterka - Destiny Young posiada niezwykłą moc. Potrafi porozumiewać się z duchami jednocześnie zmagając się z problemami życia codziennego. Prześladowanie w szkole, brak zrozumienia czy przymus ukrywania prawdziwej siebie to tylko jedne z nich.

Sądzę, że każdy z nas może odnaleźć cząstkę siebie w bohaterach tej powieści. Jak nie w Destiny to w Nicholasie, który jest żywym dowodem na to, że nie należy oceniać książki po okładce. Z zewnątrz wygląda jak chłopak, który jest twardy, uwielbia łamać zasady i stwarzać problemy. Jednak wewnątrz to zraniony i czuły chłopiec, który nie ma wsparcia od swojego jedyne go rodzica - ojca.

Bohaterowie są doskonale wykreowani, czego efektem jest to, że podczas czytania mamy ochotę ożywić ich, przytulić oraz wesprzeć ciepłym słowem.



Sam zamysł na fabułę jest oryginalny i piękny. Książka ta jest dowodem na to, że nawet w literaturze młodzieżowej możemy znaleźć cenną lekcję i ponadczasowe wartości. Autorka, pisząc tę powieść, chce nam przekazać, jak ważna jest reakcja na to, co dzieje się wokół nas oraz na to - jak życie jest kruche i jak można je szybko stracić. Destiny, mimo złego potraktowania jej przez przyjaciółkę Beth, potrafiła w trudnym dla niej momencie pomóc jej, wesprzeć i nie żywić do niej urazy.

Tą piękną umiejętnością, zrozumienia drugiego człowieka, Destiny Young ma opanowaną do perfekcji. Jest to kolejna rzecz czyniąca ją postacią niesamowitą. Relacja przyjacielska jak i romantyczna między dwójką głównych bohaterów - Nicholasem i Destiny rozwijała się powoli, co miało w sobie coś urokliwego i magicznego. Autorka wspaniale pokazuje nam swoją wizję życia po śmierci, co jest podsumowaniem całej powieści.

Wszystkie zwroty akcji powodują to, że trzeba odłożyć książkę na chwilę i zastanowić się, w jaki sposób to się wydarzyło. Wizja życia po śmierci w jakimś stopniu również była takim zwrotem akcji, a zarazem czymś pięknym i sprawiedliwym. Czymś, na co bohaterowie zasługiwali.

Książkę tę można opisać trzema słowami: wzruszająca, refleksyjna oraz niepowtarzalna. Z tą powieścią powinien się zapoznać każdy, nie ważne czy jest nastolatkiem, osobą dorosłą czy seniorem.

Przekazuje ona dużo wiedzy, która przydaje się w życiu codziennym, nawiązywaniu relacji z ludźmi, przyjaźni, wybaczeniu. Uczy nas szacunku do drugiego człowieka i do jego wnętrza. Pokazuje nam, jak ważne jest bycie blisko drugiego człowieka, który nas wspiera i rozumie w naszym życiu. Polecam ją każdej osobie, która odkrywa siebie. Myślę, że czas spędzony z tą lekturą nie będzie czasem straconym.

Milena Kocjan, kl. 6

